

Protokół ze wspólnego posiedzenia Komisji Finansów nr 61/2023, Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska nr 62/2023, Komisji Spraw Społecznych nr 65/2023 w dniu 20 listopada 2023 r.

Posiedzenie Komisji VI kadencji Rady, przy udziale 19 członków Komisji (**lista obecności radnych stanowi załącznik nr 1 do protokołu**) oraz p. Barbary Bandoły Starosty Pszczyńskiego, p. Grzegorza Nogłego Etatowego Członka Zarządu Powiatu, p. Marka Dutkowskiego Skarbnika Powiatu, p. Agnieszki Chylak przedstawiciela EKO-TEAM KONSULTING z Bielska-Białej, p. Doroty Garus Naczelnika Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Spraw Obywatelskich oraz p. Aleksandry Folek - Krupnik Kierownika Biura Rady (**lista obecności gości stanowi załącznik nr 2 do prot.**), otworzył o godzinie 13⁰⁰ Przewodniczący Komisji Finansów Waldemar Lipus. W dalszej kolejności poinformował, że tematem posiedzenia będzie:

- 1) zaopiniowanie projektów uchwał Rady przygotowanych na najbliższą sesję Rady,
- 2) analiza projektu budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2023 rok,
- 3) sprawy bieżące, w tym:
 - przyjęcie protokołu z posiedzenia Komisji Finansów z dnia 23 października 2023 r.,
 - przyjęcie protokołu z posiedzenia Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska z dnia 23 października 2023 r.,
 - przyjęcie protokołu z posiedzenia Komisji Spraw Społecznych z dnia 24 października 2023 r.,
 - wolne głosy.
- 4) podsumowanie naboru w nowym roku szkolnym 2023/2024 - kierunki kształcenia w szkołach prowadzonych przez Powiat Pszczyński.
Informacja o stanie realizacji zadań w roku szkolnym 2022/2023 przez placówki oświatowe prowadzone przez Powiat Pszczyński – część dot. Komisji Spraw Społecznych.

Kontynuując zapytał, czy ktoś z radnych zgłasza jakieś uwagi do powyższego porządku obrad, wobec ich braku stwierdził, iż posiedzenie odbędzie się zgodnie z przedstawionym porządkiem obrad.

Ad. 1 Zaopiniowanie projektów uchwał Rady przygotowanych na najbliższą sesję Rady.

W tym punkcie porządku obrad w pierwszej kolejności prowadzący obrady udzielił głosu p. Agnieszce Chylak przedstawicielowi EKO-TEAM KONSULTING z Bielska-Białej, celem omówienia projektu uchwały w sprawie **przyjęcia "Oceny Stanu Zabezpieczenia Przeciwpowodziowego Powiatu Pszczyńskiego" (Druk Nr 1)**.

P. Agnieszka Chylak omówiła „**Ocenę Stanu Zabezpieczenia Przeciwpowodziowego Powiatu Pszczyńskiego**”, zgodnie z jej treścią przekazaną radnym.

Podczas obrad do posiedzenia Komisji dołączył radny Michał Pudełko, w związku z czym obecnych było 20 radnych.

Naczelnik Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Spraw Obywatelskich zaznaczyła, że ustawodawca nie wskazał, co z dokumentem ma zrobić Rada Powiatu, czy Powiat, stąd propozycja Zarządu Powiatu jest taka, by przekazać go jednostkom odpowiedzialnym za bezpieczeństwo powodziowe na terenie Powiatu, tj. Państwowemu Gospodarstwu Wodnemu Wody Polskie Regionalnemu Zarządowi Gospodarki Wodnej w Gliwicach, Górnośląskiemu Przedsiębiorstwu Wodociągów S.A. w Katowicach oraz gminom wchodzącym w skład Powiatu Pszczyńskiego, bowiem głównie chodzi o projektowanie planów zagospodarowania przestrzennego.

Radny Marian Szwarc podziękował Zarządowi Powiatu za pochylenie się w raporcie nad kluczową kwestią dotyczącą mieszkańców, a mianowicie sprawą cieką staromiejskiego, z którym mieszkańcy borykają się od paru lat. Dodał, że w sprawie cieką w obecnej kadencji składał dwie interpelacje oraz jedna Pani radna do Urzędu Miejskiego w Pszczynie i jego zdaniem ich głos jest w tej sprawie mało słyszalny, a przekazywane odpowiedzi są lakoniczne, by zbyć temat. Zapytał, na ile raport pomoże wyegzekwować te trudne tematy i problemy mieszkańców, które od paru, a nawet parudziesięciu lat gnębią i nic nie dzieje się w tej materii? Dodał, że mówi o małych sprawach, bowiem większe zawsze znajdują jakiś epilog, zakończenie, zaś drobne uchodzą. Jako przykład podał sprawę rowu staromiejskiego, bowiem zwrócił się do Wód Polskich i odpowiedziano jemu, że w 2023 roku zostanie wykonane zabezpieczenie przeciwpowodziowe zlewni cieką staromiejskiego w Gminie Pszczyna, z czego bardzo się ucieszył, ale okazało się, że nie będzie miało miejsca i poinformowano jego, że został błędnie poinformowany, bowiem myślano o innej inwestycji. Dodał, że 28 marca br. złożył oświadczenie, że jest zbulwersowany

niepodjęciem tematu po jego kilku interpelacjach w tej sprawie, lecz do dziś nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Zapytał, na ile radnym, czy mieszkańcom pomoże i wesprze działanie w tym kierunku? Dodał, że jego zdaniem temat został odłożony, a Wody Polskie traktują radnych i mieszkańców jak „piąte koło u wozu”. Zapytał, na ile może powołać się na dokument, by wyegzekwować jakieś stanowisko? Dodał, że nie chce, by już zacząć coś robić, ale chodzi o koncepcję rozwiązania, o której jemu napisano, a później wycofano się z tego. Przekazał, że chodzi o to, aby od czegoś zaczęli, bo owszem są jakieś nakłady. Podziękował wykonawcy „Oceny Stanu Zabezpieczenia Przeciwpowodziowego Powiatu Pszczyńskiego”, bowiem jego zdaniem w przypadku Gminy Pszczyna, którą osobiście prześledził, została wykonana rzetelnie i ujęto wszystkie głosy, które były składane. Dodał, że jego zdaniem jest to bardzo dobry dokument dla sołectw oraz gmin i być może będzie można się nim posilkować. Przekazał, że być może Wody Polskie pochylą się nad nim bardziej, bowiem jest, to spojrzenie mieszkańców, a chyba o to chodzi, bowiem radni reprezentują mieszkańców.

Naczelnik przekazała, że osobiście nie wie, na ile ww. dokument pomoże, jednak z uzyskanych informacji, jeśli chodzi o ociek starowiejski, może przekazać, że w przypadku posiadania w przyszłym roku środków, zostanie opracowana koncepcja przebudowy całego ciek. Dodała, że jest to informacja z dziś, tylko w przyszłym roku muszą być na to środki.

P. Starosta przekazała, że obowiązkiem Powiatu jest przygotowanie raportu, stąd Zarząd Powiatu chciałby czynić z niego użytek, a nie tylko położyć na półce, bowiem jest to zbyt ważna sprawa. Dodała, że wydaje się, iż takie dokładne opracowanie pomoże podejmować decyzje zarówno w gminach, jak i w rozlicznych instytucjach, które partycypowały w pracach nad dokumentem, dając wszystkie informacje. Przekazała, że w opracowaniu można znaleźć ponad 30 instytucji. Dodała, że chciałaby również poruszyć temat podczas kolejnego Konwentu Starosty, Burmistrza i Wójtów, by móc diagnozować rzeczy, na które mamy bezpośrednio wpływ i na ile można zadziałać, rozkładając wszystko na poszczególne lata budżetowe i jej zdaniem dokument w tym bardzo pomoże. Dodała, że Powiat działa w ramach Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego w ścisłym kontakcie z gminami i wójtami, ale nie chodzi tylko o to, żeby zażegnawać kryzysy, kiedy się pojawiają, tylko żeby działać prewencyjnie i temu też ten raport ma służyć.

Radny Aleksander Malcher zapytał, czy podczas tworzenia raportu była myśl, aby zrobić zestawienie na przestrzeni ostatnich dziesiątek lat, na temat tego, ile zniknęło

zbiorników, które znajdowały się niedaleko domów, w gospodarstwach, których 45 lat temu było mnóstwo, a w tej chwili tego nie ma. Dodał, że wtedy, kiedy przychodziły opady deszczu, zbiorniki to wychwytywały i nie szło wszystko naraz do cieków wodnych. Przekazał, że były, to nieduże zbiorniki retencyjne, które można było liczyć w tysiącach. Zapytał, czy ktoś wykonał takie zestawienie, ile było zbiorników, czy nadal są oraz ile ich zniknęło? Dodał, że były propozycje rządowe, by odbudować tę infrastrukturę. Przekazał, że nawet przeznaczane były środki na to, aby ją odtworzyć. Zwrócił uwagę, że może należałoby iść w tym kierunku, bowiem woda sama nie wyparuje, a jak przyjdzie ulewa, potoki nie są w stanie odebrać wody. Dodał, że można rozmawiać na różne tematy i wymyślać różne scenariusze, jednak to nic nie wnosi, tylko należy działać zgodnie z tym, co było kiedyś, co mieli nasi przodkowie. Przekazał, że zbiorniki były budowane, czyszczone, pogłębiane i utrzymywane w dobrym stanie, dzięki czemu można było złapać wodę, kiedy przyszły ulewy, było po krzyku. Dodał, że w tej chwili tworzą się jakieś nowe filozofie, pomysły, czy opracowania i byłby za tym, gdyby za jednym przyciśnięciem guzika wszystko wyparowało, ale na pewno żaden guzik nie pomoże i nic nie wyparuje. Zwrócił uwagę, że należy iść w innym kierunku i zastanawia się, czy nie można byłoby zgłosić, by wykonać inwentaryzację tego, co było kiedyś, co jest dzisiaj i to odbudować. Dodał, że byłby to plan, żeby w jakiś sposób, to rozwiązać, bowiem inne pomysły, które są zgłaszane, są jego zdaniem chybione, bowiem nie będziemy poprawiać tego, co już kiedyś wymyślili nasi przodkowie, co było skuteczne.

P. Agnieszka Chylak przekazała, że chciałaby odpowiedzieć na kwestię związaną ze zbiornikami retencyjnymi, o których wspomniał przedmówca. Mianowicie zgodziła się, że kiedyś rzeczywiście było więcej zbiorników, lecz dziś, jako mieszkańcy chcemy mieć wybrukowaną kostkę, piękny trawnik i niekoniecznie zbiornik, w którym znajduje się średnio czysta woda. Dodała, że już taki program jest realizowany nie tylko w skali Powiatu Pszczyńskiego, ale w ogóle w skali polskiej i jest, to program dofinansowań pn. „Moja Woda”. Wyjaśniła, że w ramach programu mieszkańcy mogą składać wnioski do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska na retencjonowanie wód opadowych i roztopowych. Przekazała, że firma EKO-TEAM KONSULTING z Bielska-Białej w tym roku robiła Program Ochrony Środowiska dla Powiatu Pszczyńskiego i w jego ramach postara się odszukać i odpowiedzieć na pytanie, ile mieszkańcy Powiatu Pszczyńskiego przez ostatnie dwa lata złożyli wniosków w ramach tego programu. Dodała, że program działał w 2021 roku, w 2022 roku był wstrzymany i teraz w 2023 roku znowu jest realizowany. Kolejno przyznała, że analizując podobne powiaty, okazało się, że jest, to kilkanaście wniosków z terenu

jednej gminy, stąd można mniej więcej policzyć, że w Powiecie Pszczyńskim może, to być około 100 wniosków. Dodała, że licząc prosto, zbiornik retencyjny, który ma 10 m³, rocznie jest w stanie zretencjonować bardzo dużą ilość wody w skali Powiatu, w związku z czym rzeczywiście działania związane z budową zbiorników retencyjnych, z magazynowaniem wody opadowej, roztopowej, są realizowane. Natomiast biorąc pod uwagę, że nasza ocena nie ma określonego zakresu, być może przy aktualizacji można byłoby w trakcie jakiejś innej inwentaryzacji pokusić się albo przeprowadzić terenową inwentaryzację budynków, posesji prywatnych, indywidualnych pod kątem posiadania zbiornika retencjonowania wód. Dodała, że być może jest, to wniosek na przyszłość, że może zasadnie byłoby przeanalizować, ile było zbiorników retencyjnych 30 lat temu, a ile jest teraz. Natomiast takie zadania są realizowane i mieszkańcy są zainteresowani składaniem wniosków na retencjonowanie wód. Dodała, że z tego co pamięta jest około 5.000 zł dotacji na zbiornik.

Radny Aleksander Malcher zgodził się z przedmówczynią, jednak zwrócił uwagę na to, że wie, ile było „stawów przydomowych” w miejscowości, z której pochodzi, mianowicie z Góry, a w tej chwili nie ma nic, nikt nad tym nie panował. Przekazał, że w miejscowości Piasek, w której obecnie mieszka, przy drodze powiatowej od dworca w stronę Czarkowa, gdzie został wybudowany plac zabaw, jest potężny staw, do którego zlewa się woda z góry. Dodał, że ktoś bezmyślnie wpadł na pomysł, żeby go zasypać i wybudować huśtawki. Przekazał, że można się teraz huścić, a woda robi swoje i topi z każdej strony. Przekazał, że dąży do tego, że trzeba odnaleźć, to ile było wszystkiego i każdy musi odbudować tę infrastrukturę. Dodał, że każdy nie może sobie zasypywać zbiornika retencyjnego, bo chce mieć ładnie, może to uczynić, ale w ramach uzgodnień i wybudowania go w innym miejscu, by łapać wodę. Zwrócił uwagę, że wszyscy zasypali zbiorniki, a teraz borykamy się z powodzią, w związku z czym należy odbudować całą infrastrukturę, może nie w tym samym miejscu, ale w innym. Dodał, że jeśli ktoś miał zbiornik przy domu, zasypał go, może wybudować go gdzieś indziej, odtworzyć go, by łapać wodę. Przekazał, że teraz jest tak, jak powiedziała przedmówczyni każdy chce mieć wybrukowane wokół domu i może, ale w zamian za to, trzeba wybudować w innym miejscu zbiornik, wtedy nie będziemy mieć kłopotów.

Radny Krystian Szostak zwrócił uwagę, że po 1989 roku wiele rzeczy zostało porządnie zrobionych, ale jedną z nielicznych, która została zepsuta, jest migracja i mała retencja. Dodał, że Powiat Pszczyński i ziemia pszczyńska była znakomicie

pod tym względem urządzona, bowiem jeszcze książęta pszczyńscy drenowali swoje pola. Przekazał, że wszystkie pola wokół tzw. „dworskie” były znakomicie zdrenowane i są do tej pory tam, gdzie jeszcze nie wkroczyło budownictwo mieszkaniowe. Dodał, że system małej retencji, kaskadowe stawy, tzw. „paciorkowe”, jak to niektórzy mówią, np. rów staromiejski, który męczy nas od 30 lat, który był w ciągu odwadniającym od Czarkowa aż po Pszczynę, do parku Pszczyńskiego, potem do Pszczynki wszystko spadało. Przekazał, że tam nie ma ani jednego stawu, a wcześniej był kaskadowo jeden za drugim, gdzie grano w hokeja. Dodał, że w cudowny sposób zasypano jest po to, aby za parę groszy kupić ziemię, a potem po zasypaniu wybudować domy, które się sprzedawało i tak było na stawie przy ul. Moniuszki. Przekazał, że do tej pory ludzie mieszkający tam dziwią się, że po każdym deszczu mają wodę w piwnicy, ale jeśli buduje się jakby na końcowym stawie, który wpadał już później, woda wpadała do parku pszczyńskiego i do Pszczynki, to nie ma co się dziwić. Na pytanie dlaczego tak się stało odpowiedział, że nie mówi już o spółkach wodnych, bowiem to wszyscy wiedzą i Pszczyna to też jest plama na honorze, bowiem była, to jedyna Gmina, gdzie praktycznie w latach 90-tych zlikwidowano wszystkie spółki. Dodał, że obecnie otworzyła się Studzionka i chyba próbował Piasek. Przekazał, że mieszkańcy sami organizują się po 30 latach i kto ma kontakt ze środowiskiem wiejskim wie, co to znaczy melioracja i utrzymanie małej retencji dla kultury rolnej. Wyjaśnił, że stało się tak, bowiem prawo jakby nie zostało dostosowane do przemian, które polegały na tym, że każdy sobie robił, co chciał. Jeśli chodzi o budownictwo przekazał, że przy zatwierdzaniu projektu budowlanego muszą być uzgodnienia wszystkich mediów, za wyjątkiem melioracji wodnych, a wystarczyło w prawie zapisać konieczność uzgodnienia również z istniejącą siecią melioracyjną, wtedy budując domy, mieszkańcy byliby zmuszeni do nie przerywania drenów, tylko zrobienia opasek, żeby była kontynuacja drenażu. Wyjaśnił, że jeśli chodzi o zabudowę, czyli związane jest, to z planem zagospodarowania przestrzennego poszczególnych gmin, według stanu, który pamięta w planie zagospodarowania przestrzennego można było ująć tereny zalewowe, czyli jakby zagrożone zalaniem okresowym, pod warunkiem, że te tereny były określone przez wówczas RZGW, w tej chwili chyba Wody Polskie. Dodał, że nie wie, czy jest tak nadal. Dodał, że pamięta z własnego doświadczenia, kiedy trzykrotnie odmawiał budowy willowych domów jednorodzinnych w Ćwiklicach na terenach potencjalnie zalewowych. Przekazał, że okazało się, że tereny nie były zalewowe, bowiem RZGW, mimo że monitowano, miało świadomość, że to ich obowiązek ustawowy, nie mieli na to środków i będą działać w miarę ich posiadania.

Dodał, że skutek był taki, że Burmistrz Pszczyny, jako organ został poinformowany o wystąpieniu przedsądowym z tytułu narażenia potencjalnego inwestora na straty. Przekazał, że w końcu taka zgoda musiała zostać wydana, ale osobiście prosił, aby zrobić „gwiazdkę”, że jest, to teren okresowo zalewowy, by uprzedzić potencjalnego inwestora. Zwrócił uwagę, że okazuje się, iż prawo przy decyzji administracyjnej nie przewiduje takiej „gwiazdki”, w ogóle ją wykluczając. Dodał, że tak potem jest, że przy kolejnym zalaniu przychodzi nowy właściciel, który być może z drugiej ręki już kupił dom i mówi, że organ dał zezwolenie i jest już załatwiony. Przekazał, że prawo jest pod tym względem, jest takie, jakie jest i osobiście absolutnie zgadza się z tym, o czym jest mowa, że nie sztuką jest zrobić bardzo dobry materiał, bo to jest świetny materiał, tylko sztuką jest to, żeby z niego wyciągnąć wnioski i coś poprawić. Zapytał, czy inwentaryzacja da efekt, po czym odpowiedział przecząco, bowiem są, to już inne warunki urbanistyczne, tereny są zasypane, zalane, zabudowane, w związku z tym trzeba zrobić nową koncepcję odbudowy małej retencji dla większego obszaru, bo program, o którym mówiła p. Agnieszka Chylak dotyczy generalnie terenów wiejskich, bowiem osobiście na 6 arach nie wybuduje sobie w ogródku stawu. Dodał, że należy dysponować większym obszarem i jego zdaniem jest, to mini środek, dobry krok, który w ogóle nie rozwiązuje tematu. Zapytał, co możemy zrobić, po czym odpowiedział, że jako Rada możemy przekazać swoje wątpliwości do ustawodawcy, bowiem prawo musi być jednoznaczne, co do określenia terenów zalewowych, kto za to odpowiada, a jeśli tego nie określi, to powinien ponosić konsekwencje. Kolejno przekazał, że Dokawa w Piasku kiedyś była porządnym ciekim retencyjnym, bowiem jak pamięta była rozlewana od Czarkowa i jak tylko przyszły jakieś większe opady, już nie mówi, że nawalne, jak teraz, ale od Czarkowa aż po Pszczynkę był jeden teren, jeden staw, obecnie wszystko zostało skanalizowane. Dodał, że w Jankowicach był podobny spór i trzeba było dać zgodę na zabudowę, bowiem pozasypywano przy ul. Szewczyka, nikt ich nie ścigał, bo to nie była kompetencja Gminy, zaś RZGW, to nie interesowało. Dodał, że tak samo w Piasku były kiedyś tereny zalewowe i wszystko zostało zepsute. Przekazał, że odbudowa jest niemożliwa, bowiem należałoby coś rozebrać, jednak trzeba znaleźć alternatywne rozwiązanie. Kolejno, by rozwiązać wątpliwości radnego Mariana Szwarca przekazał, że swego czasu została opracowana wstępna koncepcja rozwiązania problemu, o którym mówił, z której wynika, że należałoby zrobić bypass cieku, gdyż jest zasypany i orurowany. Dodał, że rury, które tam są nie przyjmą więcej wody, a opady będą coraz większe, co sprawi, że gejzery na wysokości ul. Moniuszki będą kwitły. Przekazał, że będą tam ciągle protesty

mieszkańców, a problem nie będzie rozwiązany. Dodał, że była mała koncepcja wybudowania zbiornika, który przejąłby z pól, z ul. Żytniej i ul. zbożowej część wody przejmie i wtedy należałoby przepompować wodę przez ul. Łowiecką, ale nie ma innego wyjścia, bowiem tam nic się nie odbuduje, tylko trzeba zrobić alternatywne rozwiązanie. Kolejno poprosił p. Agnieszkę Chylak, aby odniosła się do jego wypowiedzi, czy ma rację, jeśli chodzi o stan prawny, bowiem jest tym zainteresowany, tak jak wszyscy.

P. Agnieszka Chylak przyznała przedmówcy rację. Dodała, że na dzień dzisiejszy tylko gmina Goczałkowice-Zdrój ma w swoim miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego zapisy o ograniczeniach dla budownictwa ze względu na podtopienia oraz tereny zalewowe, tereny powodziowe. Przekazała, że pozostałe gminy mają bardzo lakonicznie napisane w studium miejscowym, natomiast są, to przepisy zgodne z ustawą Prawo wodne, jednak nie są, to określone literalnie przepisy. Dodała, że jest, to też jeden z wniosków, że tam gdzie tereny są regularnie zalewane, czy podtapiane, powinny być zapisy w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego nt. obostrzeń i uwarunkowań dla budownictwa.

P. Starosta przekazała, że na pewno Zarząd Powiatu będzie pracował nad ww. Programem, bowiem nie robi się ich po to, aby odłożyć na półkę. Dodała, że zostanie przedłożony na Konwencie i pewnie będzie prosiła p. Agnieszkę Chylak o pomoc, by raz jeszcze go zreferować. Kolejno zwróciła uwagę na budowę programu i na to, że będzie należało rozmawiać z gminami, że muszą mieć plany operacyjne ochrony przed powodzią, ale również gminne dokumenty planistyczne, które są tak naprawdę najważniejsze. Dodała, że prawdą jest, iż bardzo często zmienia się prawo w tym zakresie, bowiem obecnie również jest lekkie zamieszanie w ustawie o planowaniu przestrzennym, mówi się o planach ogólnych, dlatego zobaczymy, czy wejdzie to prawo, bowiem są to nowe zadania dla gmin. Kolejno zwróciła uwagę, że na 138 stronie Programu pojawia się zdanie, że: „Wydawanie decyzji o warunkach zabudowy, ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego oraz pozwoleniu na budowę, w odniesieniu do terenów zagrożonych powodzią, powinny być poprzedzone analizą kosztów jakie samorząd będzie musiał ponieść z tytułu inwestycji w infrastrukturę chroniącą mieszkańców przed podtopieniami i powodzią, jak również potencjalnymi stratami powstałymi na skutek tych zjawisk.”. Podkreśliła, że jest wiele stwierdzeń, które są wnioskami praktycznymi i warto byłoby, aby gremia tworzące plany zagospodarowania przestrzennego, potem plany ogólne, trochę się tym przejęły. Przekazała, że można

pewne rzeczy wyprzedzać, niż potem ponosić tylko koszty. Kolejno zwracając się do radnego Krystiana Szostaka przekazała, że nie poprawimy całego świata, ale możemy próbować robić to, co do nas należy.

Radny Stefan Ryt przekazał, że chciałby zgłosić pewne uwagi, co do treści samego projektu uchwały, w którym zwracamy się do gmin i podmiotów, aby podjęli działania w sprawie poprawy bezpieczeństwa powodziowego. Mianowicie **poprosił** o dopisanie również Nadleśnictwa Kobiór, które ma bardzo dużo terenów i są wielkie problemy z rowami, z różnymi urządzeniami, które znajdują się na terenie Nadleśnictwa, a przyczyniają się, m.in. do zagrożenia przeciwpowodziowego. Przekazał, że jest to podmiot, który, który może, w jakiś sposób w zakresie swoich kompetencji, sił i środków prowadzić działania.

Radny Krystian Szostak zwrócił uwagę, że to, o czym mówił wcześniej, to nie są pretensje, bowiem Rada Powiatu opracowuje raport, który jest świetny, ale problem polega na tym, o czym wspomniała p. Starosta, zaś osobiście szukał potwierdzenia stanu prawnego. Dodał, że gmina w planie zagospodarowania przestrzennego zawsze lakonicznie określi tereny zalewowe, jeśli nie będzie, to jej kompetencją, tj. określenie terenów zalewowych, bowiem jest, to ustawowa kompetencja Wód Polskich. Dodał, że gdyby było, to w kompetencji gmin, można byłoby rysować, robić analizy i wprowadzać je w plan z zapisem, że jest to teren zalewowy i wtedy ograniczenia wynikałyby z naszej kompetencji i byłyby w planie. Zwrócił uwagę, że z uwagi na to, iż Wody Polskie są kolejną agendą, która nie zna terenu, bowiem nie są jej gospodarzem, dlatego zapisy są, jakie są, czyli nijakie. Dodał, że minęło 20 lat i nic się nie zmieniło, więc wniosek podstawowy jest taki, że albo należy bardziej restrykcyjnie potraktować obowiązki Wód Polskich, żeby były zmuszone wręcz do określenia terenów zalewowych, żeby gminy nie miały też związanych rąk i to, co p. Starosta mówi, odpowiadają za szkody, itd., albo przekazać tę kompetencję gminom i nie byłoby problemu, co jego zdaniem byłoby łatwiejsze.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że część swojego życia poświęcił, m.in. sprawom związanym z powodziami. W nawiązaniu do słów p. Starosty, że całego świata nie naprawimy przekazał, że dobrze byłoby, gdybyśmy go również nie zepsuli. Kolejno przekazał, że ostatnio bardzo interesował się tzw. małą retencją, z racji typowo potrzeb gospodarstwa, w którym żyje i pracuje. Dodał, że u niego w gospodarstwie były dwa stawy retencyjne, jeden przy domu, drugi w polu i obydwa wymagały naprawy. Przekazał, że jeden na kupionym gruncie był całkowicie zaniechany, więc tam wiadomo było, że jeżeli chce grunty użytkować, musi go

odbudować, natomiast obok domu był typowym stawem, do którego schodziły urządzenia retencyjne i chciał, korzystając z programu odbudowy małej retencji doprowadzić go do stanu używalności lepszej, niż była wcześniej. Przekazał, że skontaktował się z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i tu linia ucięła się, ponieważ 5.000 zł, które oferowali, stanowiło 25% tego, co należało wydać, żeby dokumentację i inne sprawy urzędnicze, związane z odbudową stawu przeprowadzić. W związku z powyższym zapewnił, że staw jest w bardzo dobrym stanie, odbudowany, funkcjonuje za koszty własne, poza programem, który wymyślili urzędnicy. Dodał, że jego zdaniem w tym wszystkim jest za dużo urzędników i osobiście nie podziela optymizmu radnego Krystiana Szostaka, co do tego, że jest, to doskonały materiał, bowiem dla niego jest, to jeszcze jeden materiał, z którego nie ma nic. Przekazał, że radny Krystian Szostak na koniec swojej wypowiedzi powiedział bardzo dobre zdanie mianowicie, że kompetencje ochrony wód na danym terenie należy przekazać gminom, które należy ustawowo zobowiązać, żeby zechciały zająć się spółkami wodnymi. Dodał, że osobiście reprezentuje Gminę Miedzna, w której w przeciwieństwie do Gminy Pszczyna spółki wodne są w każdym sołectwie mają się całkiem dobrze mimo oporów Wójta. Zwrócił uwagę, że presja Komisji Rolnictwa (...) Rady Powiatu spowodowała, że każdego roku w budżecie umieszczane były środki na pomoc spółkom wodnym i tak jest do dziś. Dodał, że dziś już nie ma tego problemu, spółki wodne w Gminie Miedzna funkcjonują, tylko problem w nich jest taki, że ludzie w nich praktycznie działają społecznie, więc Państwo doskonale wiecie, jaki jest efekt tych prac. Przekazał, że osobiście jest pełen podziwu dla prezesów spółek wodnych w Gminie Miedzna i zarządów, którzy kompletnie honorowo pracują na rzecz społeczności lokalnej. Dodał, że swego czasu, będąc jeszcze w Gminie Miedzna, proponował, by utworzyć gminną spółkę wodną, co nadal proponuje wszystkim gminom w Powiecie. Przekazał, że p. Starosta będzie na Konwencji i być może zechce z tego skorzystać, by tak się zdarzyło. Mianowicie chodzi o to, aby gminne spółki wodne, łączyły i utrzymywały samodzielność spółek sołeckich, ale pozwalałyby gminie np., żeby był jeden przetarg na wybór firmy, która czyści rowy. Dodał, że obecnie w Miedznej 1mb czyszczony jest za 42 zł, w Górze za 38 zł, we Frydku za 52 zł, w Woli zaś za 80 zł. Zwrócił uwagę, że gdyby była jedna firma na duże zadanie, robiłaby zadanie dla wszystkich spółek w gminie. Przekazał, że każda spółka zatrudnia swoją firmę do rozliczenia pieniędzy, które ma ze składek, które nie są już małe, bowiem płaci się od każdego hektara i od każdego budynku. Dodał, że od pierwszego hektara i budynku płaci się więcej, a każdy następny hektar jest opodatkowany składką na spółkę wodną.

Przekazał, że w sołectwie, w którym mieszka, odpłatność mieszkańców na rzecz spółki wodnej wynosi 96%. Dodał, że na Śląsku na pewno nie ma takiej drugiej wsi, co może zagwarantować. Przekazał, że do mieszkańców dotarło, że jeżeli sami nie będą troszczyć się o wody, które są na terenie sołectwa, po prostu będą mieli kłopoty. Dodał, że w innych sołectwach jest nieco gorzej, ale jako w gminie jest bardzo dobrze. Przekazał, że gdyby była, to spółka gminna, z uchwałami Rady Gminy i z pozycją w budżecie, umożliwiającą dofinansowanie tejże spółki gminnej, to podejrzewa, że byłoby dużo mniej problemów z wodą w Gminie Miedzna.

Odnosnie do terenów zalewowych w sołectwie, w którym żyje przekazał, że właściwie trzy rzeczy wyrządzają szkody. Mianowicie kompletnie nienadzorowane wydawanie pozwoleń na wszelkiego rodzaju inwestycje, chociaż w Gminie Miedzna nie ma planu zagospodarowania przestrzennego, co jest dla niego niepojętą rzeczą, choć wójtowie zmieniają się, czas leci, ale planu nie ma. Dodał, że zawsze właściwie jest lepiej zająć do Wójta i dostać indywidualne warunki na budowę, niż mieścić się w planie. Przekazał, że w Gminie Miedzna obowiązywała zasada, że jak ktoś chciał uzyskać zezwolenie na budowę, to oprócz bardzo wielu różnych rzeczy, które są potrzebne, musiał przynieść zaświadczenie od miejscowej spółki wodnej, że zgadza się na lokalizację obiektu, ale jednocześnie musiał dostosować się do urzędzeń drenarskich, czy innych, które w danym rejonie, funkcjonują i takie podwójne oświadczenie powodowało, że Wójt w którymś momencie wydawał zezwolenie na budowę. Dodał, że jest tak do dziś, nie wie, ale jeszcze wcale nie tak dawno, to obowiązywało i jego zdaniem obowiązuje nadal dlatego, że funkcjonują spółki, bo sobie nie pozwalają, żeby im rozkopali urządzenia przy każdej inwestycji. Zwrócił uwagę, że większymi inwestycjami niż indywidualne, już jest problem. Zapytał, ile rowów zostało zasypanych przy budowie dróg? Przekazał, że budowana była teraz ścieżka rowerowa z Pszczyny w kierunku Rudawek i osobiście zgłaszał problem, że będzie tam awaria, jeśli odprowadzenie wód po wybudowaniu ścieżki. Dodał, że dziś jadąc do Starostwa, p. Starosta, jak będzie wracać do domu, to sobie popatrzy, że ścieżka jest już gotowa, a teren jest w najlepsze zalany, choć właściwie na razie nie było deszczów, tylko mżawka, bo deszcze dopiero przyjdą. Przekazał, że jak ktoś ma czas może zajechać do Rudawek na koniec ścieżki i zobaczy, jak to w tej chwili wygląda. Dodał, że w tej chwili można zobaczyć, jak wyglądają grunty świeżo po przeprowadzeniu wszelkiego rodzaju naszych inwestycji.

Przekazał, że nikt nam tego nie robił, myśmy sami, to nadzorowali, pilnowali, budowali, bowiem są, to nasze inwestycje. Dodał, że było do przewidzenia, że tam będzie niezwykle trudno po likwidacji rowu, doprowadzić ten stan do odwodnienia,

ale są specjaliście, którzy biorą nie małe pieniądze. Kolejno odnośnie do sołectw Góra i Grzawa przekazał, że nie mówię, że to jest źle, bo jest zapora i zapory są w świetnym stanie. Dodał, że grunty w Grzawie, gdzie jest 150 ha łąk, zalewane są przy różnego rodzaju powodziach w momencie, kiedy zapora nagle podejmuje decyzję, że musi opuścić wodę i wygląda, to w ten sposób, że dzisiaj kosi łąkę, wszystko jest w porządku, pada deszcz, przyjeżdża rano, kilometr od łąki, musi wycofać traktor i wrócić do domu, bowiem teren jest zalany, kaczki pływają, a dzikie gęsi siedzą na brzegu. Zwrócił uwagę, że osobiście nie wini zapory, której obowiązkiem jest gospodarowanie wodami tak, że kiedy przyjdą deszcze i potężne dopływy, muszą wodę spuścić. Dodał, że rolnicy występują, np. do Wójta Gminy Miedźna, który zbiera podatki również z tych łąk z informacją, że w ubiegłym roku łąki były całkowicie zalane cztery razy, by ich zwolnić z opłaty podatku z tych terenów, ponieważ nic z nich nie ma, Rada zdecydowała, nie ma żadnych zwolnień dla tych rolników i muszą płacić podatki, co też czynią. Dodał, że zdarzył się taki rok, bo są dobre lata, że wszystko jest w porządku, ale są lata, w których nie ma nic.

Radny Krystian Szostak nie zgodził się z przedmówcą, że jedno zdanie, które osobiście powiedział w swoim wywodzie było prawdziwe i osobiście nie ośmieliłby się tak powiedzieć o wystąpieniu przedmówcy. Dodał, że nie zgadza się z jednym zdaniem, które powiedział, podważając wartość raportu. Zwrócił uwagę, że nie jest, to program naprawy, tylko opis stanu, który jest w miarę przyzwoicie sporządzony i osobiście nie powiedziałby, że jest dokumentem niekompletnym, czy jakimkolwiek. Dodał, że jego zdaniem dokument jest dobrym opisem obecnego stanu, a co z tym zrobimy jest naszą rolą.

Radny Michał Pudełko przekazał, że w zasadzie zostało już wiele rzeczy powiedzianych i w zasadzie przedmówca ubiegł jego w tym, co chciał powiedzieć, ale również chciał przypomnieć, że kiedy radny Krystian Szostak był Burmistrzem Pszczyny, a w Jankowicach była mowa o polderach zalewowych Dokawy, wielokrotnie Samorządowe Kolegium Odwoławcze odwoływało decyzję Burmistrza, uniemożliwiając ochronę polderów zalewowych. Dodał, że Gmina wielokrotnie chciała poldery zalewowe wytyczyć, w jakiś sposób określić, do jakiego momentu mieszkańcy mogą budować się, czy ewentualnie prowadzić różnego rodzaju inwestycje, co pamięta z 2009-2010 roku. Dodał, że inwestycje toczą się dalej i poldery zalewowe, od kiedy praktycznie zaczęliśmy się interesować tym tematem w 2007 roku, drastycznie zmniejszyły się wzdłuż Dokawy, a nie ma żadnych innych możliwości. Odnośnie do stawów, o których mówił radny Aleksander Malcher

wyjaśnił, że w Jankowicach mają zestawienie, że przy gospodarstwach było ich bardzo dużo, a teraz już nie ma w ogóle. Dodał, że było, to ciekawe opracowanie mieszkańca, który policzył stawy w samych Jankowicach i rzeczywiście w samym centrum było ich ponad 20, co podaje, jako ciekawostkę.

Radny Zdzisław Grygier przekazał, że z doświadczenia w związku ze swoją pracą, często z radnym Waldemarem Lipusem krążą po Gminie Pszczyna i chciałby podzielić się swoimi dwoma doświadczeniami, które pokażą stan. Dodał, że sytuacja, która miała miejsce bodajże do 2017 roku, gdy mimo, że tereny zalewowe, np. na Dębinie, w Rudołtowicach, czy w wielu innych miejscach Gminy Pszczyna budowy pojawiały się notorycznie mimo zakazów wydawanych przez Burmistrza które były uchylane przez SKO. Przekazał, że obecnie trochę zmieniło się to, ale przez około 20 lat nabudowało się tyle rzeczy, że to wystarczy. Kolejno, jeśli chodzi o Starą Wieś przekazał, że zapewne większość radnych doskonale pamięta dolinę i staw przy skrzyżowaniu ul. Szymanowskiego, ul. Moniuszki i ul. Staromiejskiej, który był zbiornikiem mało retencyjnym, a wybudowano tam mnóstwo szeregowców. Dodał, że tam zawsze jest i będzie problem, bowiem nie da się wlać dwóch litrów wody do litrowej butelki. Przekazał, że wraz z radnym Waldemarem Lipusem przy większych deszczach byli w Jankowicach przy ul. Sarenek, gdzie generalnie pola zabudowują się, tak samo, jak na Starej Wsi przy ul. Zbożowej w kierunku pól, czy ul. Lawendowej, gdzie nie ma ani jednego metra rantu, a ludzie budują się i myślą, że woda nie wiadomo gdzie się wchłonie, a potem ktoś kto jest trochę niżej wzywa ich i należy wszystko tłumaczyć. Dodał, że oczywiście okazuje się, że drewny tam jakieś były, ale jak się koparką wjeżdża i robi tak, jak się robi, to oczywiście nie ma tematu, żeby tam coś pozostało. Zwrócił uwagę, że aby spotkać jakieś konkretne drenowania pól, to osobiście jeszcze ich nie widział i jest, to rzecz wręcz niespotykana, żeby pola były drenowane systematycznie. Przekazał, że tam, gdzie jest budownictwo drewny są najczęściej przerywane i temat się kończy. Kolejno odnośnie do ul. Brzechwy, gdzie kilka domów jest na poziomie Pszczynki przekazał, że służbowo był tam razem ze wspomnianym radnym, z uwagi na to, że bobry zaczęły ścinać drzewa. Dodał, że pogoda była w miarę dobra i chodząc po łączce nad Pszczynką podjechał samochód, z którego wyszedł mężczyzna, który powiedział, że w tym miejscu jest do kupienia fajna działka. Przekazał, że próbowali jego delikatnie przekonać, by jej nie kupował, albo by przyjechał, kiedy będzie deszcz, ale nie zbyt bardzo dał się przekonać, gdyż cena wynosiła 100 zł za metr. Kolejno przekazał, że naprzeciw OSP w Ćwiklicach jest łąka, gdzie zawsze był staw, obecnie jest osiedle zakupione przez dewelopera

i zabudowane w całości i mieszkańcy myślą, że tam nigdy woda nie przyplynie, co jest niemożliwe, bowiem ze wszystkich miejsc, tam jest najniżej i oby tak się nie stało, że będzie jakiś większy wodny natłok, bo zostaną będą zalani i nie jest możliwe, aby tak się nie stało. Dodał, że jego zdaniem bardzo złą rolę robi to, że większość ludzi jakby nie chce przyjąć do wiadomości, że woda nie chce płynąć pod górkę. Przekazał, że tak, jak radny Alojzy Wojciech powiedział, o ile w Grzawie, gdzie zabudowa jest powiedzmy rolnicza, mieszkańcy są w stanie zrozumieć, że woda musi mieć jakieś ujście, ale w Ćwiklicach, gdzie połowa ludzi mieszka na osiedlu za szkołą, próba nakłonienia mieszkańców do zapłacenia spółki wodnej wywołała prawie wojnę domową. Dodał, że przykro jest jemu, to powiedzieć, ale w niektórych miejscach powstanie spółki wodnej możliwe jest chyba jedynie w takim zakresie, jak mówił radny Alojzy Wojciech, by była gminna.

Naczelnik w odniesieniu do wypowiedzi przedmówców przekazała, że mapy ryzyka i zagrożenia powodziowego są opracowane, co należy do zadań Wód Polskich, jednakże ich dokładność budzi wiele zastrzeżeń. Jako przykład na naszym terenie podała nasyp kolejowy, gdzie wskazana jest dosyć duża woda, pod nim jest przejazd, jak w Goczałkowicach-Zdroju i z map wynika, że woda nie przejdzie za nasyp. Przekazała, że centralizacja, czyli opracowanie map przez fachowców z Warszawy, bądź wyżej sprawiła bardzo dużo złego. Kolejno jeśli chodzi o uzgadnianie planów zagospodarowania przestrzennego, to reguluje, to artykuł 166 Prawa wodnego, czyli ustawy, która weszła w życie w 2018 roku. Dodała, że nie wszystkie plany zagospodarowania są tak często aktualizowane i według tego, projekty studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, miejscowy plan zagospodarowania, gminny plan rewitalizacji, decyzje o warunkach zabudowy oraz decyzje o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego, muszą być uzgadniane z Wodami Polskimi w zakresie dotyczącym zagospodarowania i zabudowy na tym terenie. Dodała, że jeśli chodzi o obszary nieobjęte ustaleniami miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego i tutaj jest część gminy Pszczyna, Kobiór, Miedźna, ustalenie warunków odbywa się wyłącznie na podstawie decyzji o warunkach zabudowy oraz o decyzji ustalających lokalizację inwestycji celu publicznego, więc zabudowa na tych terenach po 2018 roku jest ustalana z Wodami Polskimi. Kolejno przeprosiła, że dopiero teraz o tym mówi, ale osobiście nie jest fachowcem w tym temacie. Podkreśliła, że bardzo duża jest rola gminy przy ustalaniu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, aby zaznaczone były tereny zagrożone ryzykiem powodziowym.

Prowadzący obrady przekazał, że dokument, jak sama nazwa wskazuje jest oceną stanu zabezpieczenia i teraz należy stworzyć jakieś procedury, czy wnioski, które ten stan poprawią.

Kolejno prowadzący obrady udzielił głosu p. Karolinie Gracy Naczelnikowi Wydziału Kontroli i Zdrowia, celem omówienia projektu uchwały w sprawie **zmiany Uchwały Nr XLVIII/396/22 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 21 grudnia 2022 r. w sprawie ustalenia rozkładu godzin pracy aptek ogólnodostępnych na terenie powiatu pszczyńskiego na rok 2023 (Druk Nr 2).**

Naczelnik omówiła powyższy projekt uchwały, zgodnie z treścią uzasadnienia przekazanego radnym.

Następnie prowadzący obrady udzielił głosu p. Kindze Pławeckiej-Bratek Naczelnikowi Wydziału Promocji Powiatu i Integracji Europejskiej, celem omówienia projektu uchwały w sprawie **Programu Współpracy Powiatu Pszczyńskiego z Organizacjami Pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na 2024 rok (Druk Nr 3).**

Naczelnik omówiła powyższy projekt uchwały, zgodnie z treścią uzasadnienia przekazanego radnym.

Radna Helena Gąska zapytała, jakie organizacje pozarządowe współpracują z Powiatem Pszczyńskim na dzień dzisiejszy, czy jest taki wykaz i gdzie można się z tym zapoznać? Kolejno przekazała, że już kilka razy poruszała temat Fundacji Batorego, z którą władzom Powiatu Pszczyńskiego współpracuje się bardzo dobrze, a która budzi w społeczeństwie duże kontrowersje. Zapytała, czy naprawdę nie można chronić, np. drzew bez pieniędzy od p. Sorosza?

Naczelnik przekazała, że co roku Program Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi nakłada obowiązek przedkładania sprawozdania, które Wydział Promocji Powiatu i Integracji Europejskiej przygotowuje do końca 30 maja, przedkładając go Zarządowi Powiatu, po czym otrzymują go radni. Kolejno przekazała, że we wspomnianym dokumencie jest pełna informacja, w jakiej kwocie zostały udzielone dotacje z Powiatu Pszczyńskiego, z jakimi organizacjami współpracuje Powiat z imienia i nazwiska są wymienieni wszyscy i ich zakresy zadań. Podkreśliła, że Program nie może istnieć bez sprawozdania, zaś sprawozdanie bez programu. Dodała, że w sprawozdaniu wykazywane są także informacje poza dotacjami,

których udziela Powiat i tam są wymienione organizacje, z którymi Powiat współpracuje i w jakim zakresie. Przekazała, że na przyszły rok w budżecie założone jest ponad 100.000 zł na współpracę, co stanowi niewiele w porównaniu do innych samorządów. Dodała, że dotacje Powiatu są naprawdę bardzo małe, bowiem są, to kwoty około 4.000 zł - 5.000 zł maksymalnie, a zasięgi zadań, które realizowane są przez organizacje, są bardzo szerokie. Przekazała, że jej zdaniem dokument, który jest przedkładany do końca maja, obrazuje dotacje, jakie są udzielane i z jakimi organizacjami współpracujemy. Poinformowała, że dokument jest dostępny na BIP przy sprawozdaniach, bowiem tam go należy publikować, zaś radni otrzymują go do końca maja każdego roku. Dodała, że w dokumencie są wszystkie informacje wykazane, w jakim zakresie Powiat współpracuje z organizacjami pozarządowymi, czyli udzielając wsparcia, np. udostępniając salę sesyjną na przeprowadzenie szkolenia, udostępniając salę sportową na przeprowadzenie zawodów.

P. Starosta przekazała, że Powiat Pszczyński nie finansuje Fundacji Batorego.

Kolejno prowadzący obrady udzielił głosu p. Grzegorzowi Kusiowi Naczelnikowi Wydziału Komunikacji i Transportu, celem omówienia projektu uchwały w sprawie **ustalenia stawek opłat za usunięcie pojazdu z drogi na obszarze Powiatu Pszczyńskiego i jego przechowywanie na parkingu strzeżonym oraz wysokości kosztów w przypadku odstąpienia od usunięcia pojazdu w roku 2024 (Druk Nr 4).**

Naczelnik omówił powyższy projekt uchwały, zgodnie z treścią uzasadnienia przekazanego radnym.

Następnie prowadzący obrady udzielił głosu p. Markowi Dutkowskiemu Skarbnikowi Powiatu, celem omówienia projektów uchwał w sprawach: **zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2022 rok (Druk Nr 5) oraz zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2022-2030 (Druk Nr 6).**

Skarbnik omówił ww. projekty uchwał, zgodnie z treścią ich uzasadnień.

Po dokonaniu analizy poniższych projektów uchwał Rady Powiatu Pszczyńskiego oraz wysłuchaniu Naczelnika Wydziału Promocji Powiatu i Integracji Europejskiej, Naczelnika Wydziału Komunikacji i Transportu oraz Skarbnika Powiatu członkowie Komisji Finansów zaopiniowali je następująco:

- 1) projekt uchwały w sprawie **Programu Współpracy Powiatu Pszczyńskiego z Organizacjami Pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na 2024 rok (Druk Nr 3)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 7 głosach „za”,
- 2) projekt uchwały w sprawie **ustalenia stawek opłat za usunięcie pojazdu z drogi na obszarze Powiatu Pszczyńskiego i jego przechowywanie na parkingu strzeżonym oraz wysokości kosztów w przypadku odstąpienia od usunięcia pojazdu w roku 2024 (Druk Nr 4)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 7 głosach „za”,
- 3) projekt uchwały w sprawie **zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2023 rok (Druk Nr 5)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 7 głosach „za”,
- 4) projekt uchwały w sprawie **zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2023 – 2030 (Druk Nr 6)**, został przyjęty pozytywnie większością głosów przez członków Komisji przy 6 głosach „za” i 1 głosie „wstrzymującym się”.

W wyniku dokonanej analizy poniższych projektów uchwał Rady Powiatu Pszczyńskiego oraz wysłuchaniu Naczelnika Wydziału Promocji Powiatu i Integracji Europejskiej, Naczelnika Wydziału Komunikacji i Transportu oraz Skarbnika Powiatu, członkowie Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska zaopiniowali je następująco:

- 1) projekt uchwały w sprawie **Programu Współpracy Powiatu Pszczyńskiego z Organizacjami Pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na 2024 rok (Druk Nr 3)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 12 głosach „za”,
- 2) projekt uchwały w sprawie **ustalenia stawek opłat za usunięcie pojazdu z drogi na obszarze Powiatu Pszczyńskiego i jego przechowywanie na parkingu strzeżonym oraz wysokości kosztów w przypadku odstąpienia od usunięcia pojazdu w roku 2024 (Druk Nr 4)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 12 głosach „za”,
- 3) projekt uchwały w sprawie **zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2023 rok (Druk Nr 5)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 12 głosach „za”,

- 4) projekt uchwały w sprawie **zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2023 – 2030 (Druk Nr 6)**, został przyjęty pozytywnie większością głosów przez członków Komisji przy 11 głosach „za” i 1 głosie „wstrzymującym się”.

W wyniku dokonanej analizy poniższych projektów uchwał Rady Powiatu Pszczyńskiego, wysłuchaniu wyjaśnień przedstawiciela EKO-TEAM KONSULTING z Bielska-Białej, Naczelnika Wydziału Kontroli i Zdrowia, Naczelnika Wydziału Promocji Powiatu i Integracji Europejskiej oraz Skarbnika Powiatu, członkowie Komisji Spraw Społecznych zaopiniowali je następująco:

- 1) projekt uchwały w sprawie **przyjęcia "Oceny Stanu Zabezpieczenia Przeciwpowodziowego Powiatu Pszczyńskiego" (Druk Nr 1)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 10 głosach „za”.
Jednocześnie członkowie Komisji Finansów, Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska oraz Komisji Spraw Społecznych **zaproponowali** uwzględnienie w § 2 ww. projektu uchwały Nadleśnictwa Kobiór w Piasku.
- 2) projekt uchwały w sprawie **zmiany Uchwały Nr XLVIII/396/22 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 21 grudnia 2022 r. w sprawie ustalenia rozkładu godzin pracy aptek ogólnodostępnych na terenie powiatu pszczyńskiego na rok 2023 (Druk Nr 2)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 8 głosach „za” (dwie osoby nie uczestniczyły w głosowaniu),
- 3) projekt uchwały w sprawie **Programu Współpracy Powiatu Pszczyńskiego z Organizacjami Pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na 2024 rok (Druk Nr 3)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 10 głosach „za”,
- 4) projekt uchwały w sprawie **zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2023 rok (Druk Nr 5)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 10 głosach „za”,
- 5) projekt uchwały w sprawie **zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2023 – 2030 (Druk Nr 6)**, został przyjęty pozytywnie większością głosów przez członków Komisji przy 9 głosach „za” i 1 głosie „wstrzymującym się”.

Ad. 2 Analiza projektu budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2024 rok.

W tym punkcie porządku obrad prowadzący obrady udzielił głosu Skarbnikowi, celem omówienia projektu budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2024 rok.

Skarbnik omówił szczegółowo projekt budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2024 rok, zgodnie z **załącznikiem nr 3 do protokołu**.

W dalszej kolejności prowadzący obrady otworzył dyskusję nad przedmiotowym projektem.

P. Starosta z uwagi na obchodzone w dniu dzisiejszym święto honorowych krwiodawców przekazała, że wraz z Etatowym Członkiem Zarządu Powiatu Grzegorzem Nogłym będą musieli w trakcie dyskusji opuścić posiedzenie. Kolejno dziękując służbom finansowym za przygotowanie projektu budżetu Powiatu na 2024 rok przekazała, że jest, to naprawdę trudna praca. Dodała, że zawsze w tym okresie, kiedy przedkładany jest projekt, Zarząd Powiatu jest w sytuacji „naciągania kołdry” na wszystkie możliwe strony i wykazuje w budżecie rzeczy niezbędne i te w inwestycjach, które z wielu powodów, jak widać są albo przesuwane z roku na rok albo wydłużają się ich realizacje, ale też te, które mają pewne finansowanie. Przekazała, że mówi o tym, bowiem od dłuższego czasu trwają już rozmowy z gminami na temat kolejnych inwestycji i ich współfinansowania. Wyraziła nadzieję, że jak będą wprowadzane wolne środki w okresie początku roku, to pojawią się tam też inne zadania.

Radny Zdzisław Grygier przekazał, że ma trzy pytania do projektu budżetu. Dodał, że być może nie zauważył, ale trudno jest jemu powiedzieć, bo w miarę uważnie słuchał tego, o czym mówił p. Skarbnik i osobiście przeglądał przedstawiony budżet. Następnie zapytał, co z drogą powiatową 4127s, czyli ul. Jana Pawła II pomiędzy Jankowicami i Studzienicami, czy są jakieś możliwości? Dodał, że sprawa ciągnie się już długo, najpierw był problem z projektantem i działy się różne rzeczy, a później temat zaniknął i brak jest jakiegokolwiek informacji, co dalej. Kolejno przekazał, że drugą kwestią jemu bliską jest również przeprawa mostowa na Pszczynce przy ul. Grzybowej w Ówklkach, czyli droga 4132s do ul. Złote Łany w Jankowicach (4131s). Dodał, że pozostałe mosty w jakiś sposób zostały wyleczone, natomiast nie wie nic, co miałyby się dziać w tej sprawie. Następnie przekazał, że trzecia kwestia dotyczy projektu ul. Spokojnej, tj. drogi 4128s w połączeniu z kawałkiem drogi w Goczałkowicach-Zdroju (4118s). Podkreślił, że w kwietniu br. złożył w tej sprawie wniosek, zaś 10 maja br. otrzymał odpowiedź od p. Starosty, w której

m.in. czytamy, że projekt przebudowy ul. Spokojnej w Ćwiklicach zostanie uwzględniony przez Powiatowy Zarząd Dróg w Pszczynie w ramach projektu planu budżetu Powiatu na 2024 rok. Dodał, że nie doszukał się w projekcie takiej informacji, być może pomylił się, ale nie wydaje się jemu. W związku z czym prosił o odpowiedź w tych kwestiach. Wyjaśnił, że mówi o wspomnianych drogach, bowiem są bliskie jego sercu, a po za tym dobrze wiemy, że w najbliższych dniach zacznie się przeprawa z drogami, przejazdami z lewej na prawą w stronę Pszczyny, stąd przypuszczam, że taka droga, jak ul. Spokojna, która wiadomo, jak wygląda, będzie niestety jedną z ważniejszych dróg, żeby przedostać się z Gminy Miedźna w kierunku Bielska-Białej. Dodał, że już teraz rano jest tam ogromny ruch, bo wszyscy skracają sobie drogę, by ominąć korek, który jest prawie od skrzyżowania w Ćwiklicach w kierunku Pszczyny i z powrotem jest to samo. Przekazał, że nie wyobraża sobie, żeby tamta droga nie była szykowana pod to, aby trochę odciążyć ruch.

Etatowy Członek Zarządu Powiatu odnośnie do ostatniego pytania przekazał, że tak, jak mówiła p. Starosta, jeżeli będą wolne środki, to te zadania, o których była mowa wcześniej, dotyczące m.in. ul. Spokojnej Zarząd Powiatu spróbuje uwzględnić w budżecie Powiatowego Zarządu Dróg w Pszczynie. Kolejno odnośnie do ul. Jana Pawła w Studzienicach i Jankowicach przekazał, że jest to droga, która została zgłoszona do ostatniej edycji Polskiego Ładu ze środków PGR-owskich. Przekazał, że inwestycja podzielona została na dwa etapy licząc na to, że przynajmniej na jeden etap Powiat otrzyma środki. Wyjaśnił, że jedno zadanie było do 2.000.000 zł, drugie zaś do 8.000.000 zł, jednak niestety nie dostaliśmy żadnego, więc czekamy na kolejne programy, do których można będzie z tą drogą wystartować i pozyskać dofinansowanie. Odnośnie do trzeciego pytania dot. mostu poinformował, że most zostanie zaprojektowany, jeżeli pojawią się pieniądze, które do tej pory były na przebudowy mostów, to podobnie, jak z poprzednimi obiektami, tj. w Czarkowie, Powiat również wystartuje do programu, jeśli będzie miał wkład własny. Dodał, że ostatnio było, to 50% dofinansowania, stąd jego zdaniem realna jest przebudowa mostu, o którym mówił przedmówca.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że budżet jest przyjmowany z określoną datą, więc należy się do tego odnosić, zaś za parę dni, początkiem grudnia będziemy go przyjmować. Dodał, że intensywnie szukał inwestycji, które dotyczyłyby Gminy, którą osobiście reprezentuje i z żalem musi stwierdzić, że nie ma ani jednej, po prostu takiej nie znalazł. Przekazał, że na starcie chciałby powiedzieć, że jeżeli

chodzi o niego, jako reprezentującego Gminę Miedźna, to za przedstawionym projektem budżetu nie będzie mógł głosować, jeżeli nic się w nim nie zmieni. Dodał, że mimo całego szacunku do wysiłku i prac, które zostały wniesione, Powiat Pszczyński liczy sześć gmin, nie pięć, w związku z czym byłoby dobrze, żeby niespełna szesnastotysięczna Gmina jednak jakkolwiek odzew w inwestycjach powiatowych znalazła, bo w przeciwnym razie z mieszkańcami trudno jest dyskutować, a właściwie nie należy w ogóle tego czynić, tylko głowę niziutko pochylić. Kolejno w odniesieniu do pozycji dot. wypłaty odszkodowań za grunty zajęte pod ul. Sokoła w kwocie 200.000 zł. poprosił o przybliżenie tej kwoty, ponieważ dajemy 206.000 zł na projekt przebudowy ul. Sokoła, 200.000 zł na wykup terenów, a jeszcze gdzieś przewinęła się jemu informacja o budowie drogi rezerwowej, która ma się tam pokazać. W związku z powyższym zapytał, czy będzie również obowiązkiem Powiatu, czy innej instytucji wybudowanie drogi, bądź dołączenie się do jej realizacji? Kolejno przekazał, że utrzymanie klasy w ZSZiO w Woli kosztuje Powiat 870.00 zł, w związku z czym zapytał, jakie dochody uzyskuje Powiat z tytułu dzierżawy pomieszczeń w budynku ZLZ w Woli, jaka jest suma dochodów w tym budynku? Przekazał, że chodzi jemu o to, aby zobrazować, czy Powiat uzyskuje w ogóle jakiegokolwiek środki, żeby zrekompensować w jakiś sposób utrzymanie szkoły. Następnie w odniesieniu do wypowiedzi radnego Zdzisława Grygiera, przekazał, że nie ma jeszcze wielkich spraw budowlanych, związanych z przebudową przejazdów kolejowych, w tym przy ul. Dworcowej w Pszczynie, a dojazd do Pszczyny ze strony Gminy Miedźna stał się już w tej chwili tragedią. Dodał, że nie ulega wątpliwości, że będą z tym problemy. Przekazał, że jeżeli nie znajdą się rozwiązania, to jego zdaniem zaczną się kłopoty, ponieważ okazuje się, że można z Ćwiklic do Pszczyny jechać około 1,5h. Dodał, że osobiście jechał już 1h 15 min, a jeszcze przejazd na ul. Dworcowej jest czynny, natomiast jeszcze gorzej jest wyjechać z Pszczyny do Ćwiklic. Przekazał, że w miejscu, gdzie była kiedyś „Restauracja Parkowa” można stać by dojechać do świateł na skrzyżowaniu, bowiem wszyscy jadą tam, gdzie przejazd jest czynny, czyli na ul. Dworcową. Dodał, że osobiście nie ma o to żadnych pretensji do Zarządu Powiatu, ale nie uciekniemy przed presją. Przekazał, że musimy spodziewać się bardzo dużej presji mieszkańców, by cokolwiek z tym tematem zrobić, żeby się nie stało prawdziwe stwierdzenie, które powiedział jemu jeden z mieszkańców jego wioski, że teraz do Pszczyny najlepiej jest dojechać przez Chybie.

Etatowy Członek Zarządu Powiatu odnośnie do tematu Gminy Miedźna przekazał, że kilka miesięcy temu na Konwencji Starosty, Burmistrza i Wójtów poszczególnym gminom przekazane zostały zakresy zadań, które byłyby do wykonania na drogach powiatowych leżących na terenach poszczególnych gmin. Dodał, że zadania zostały wyszacowane przez Powiatowy Zarząd Dróg w Pszczynie i jest, to kwota globalna tego, co chcielibyśmy zrobić w najbliższym czasie, bo chcemy opracować nowy plan rozwoju sieci drogowej. Poinformował, że jest, to kwota grubo ponad 200.000.000 zł. Przekazał, że są tam również zadania, które byłyby do zrobienia w Gminie Miedźna i p. Wójt jeszcze dzisiaj rano był na spotkaniu, podczas którego rozmawiano o zadaniach, które byłyby pilne do zrobienia w Gminie Miedźna i zadania te na pewno zostaną wpisane do programu i na pewno w jakimś stopniu zaczną się ich realizację także w przyszłym roku. Dodał, że tak, jak mówiono już wcześniej, że w przypadku pojawienia się wolnych środków dopiero wtedy Zarząd Powiatu zdecyduje, które zadania, oczywiście w konsultacji z gminami, a w tym przypadku z Gminą Miedźna będą realizowane. Zwrócił uwagę, że na liście jest, m.in. zakończenie projektowania ul. Pszczyńskiej, przebudowa tej drogi, przebudowa ul. Wiejskiej w Miedźnej, zaprojektowanie 700-metrowego odcinka na ul. Długiej w Górze, przebudowa ul. Międzyrzeckiej, wykonanie projektu przebudowy skrzyżowania w Gilowicach, gdzie jest temat progów, które część ludzi chce, a druga część nie chce, natomiast są one niezbędne dla poprawy bezpieczeństwa i w ocenie Zarządu Powiatu zostaną tak długo, dopóki nie przebudujemy tego skrzyżowania, bowiem był tam już cały szereg wypadków i nie ma sensu, żeby prowokować do kolejnych wypadków. Dodał, że niestety trzeba w drastyczny sposób ograniczyć tam prędkość. Przekazał, że może przedstawić przedmówcy listę zadań, które zostały wytypowane wspólnie, a Wójt Gminy Miedźna został poproszony o przegadanie tematu u siebie na Komisji z radnymi i ustalenie jakiej hierarchii ważności i kolejności realizacji zadań. Dodał, że dotyczy, to każdej gminy i Gmina Miedźna nie została pominięta. Przekazał, że zadania nie są pokazane w budżecie, bowiem póki co nie ma na nie finansowania, natomiast jeżeli pojawią się programy, to na pewno Zarząd Powiatu weźmie pod uwagę ul. Wiejską i Pszczyńską. W odniesieniu do ul. Sokoła w Pszczynie przekazał, że należy ją przebudować i włączyć w ul. Dworcową. Dodał, że wyłoniony został wykonawca projektu, który we współpracy z projektantami z PKP wykona projekt włączenia ul. Sokoła do ul. Dworcowej, łącznie z sygnalizacją świetlną, żeby autobusy mogły płynnie poruszać się w jednym i drugim kierunku. Przekazał, że niestety, to generuje potrzebę doprowadzenia dojazdu do dwóch posesji, które leżą przy skrzyżowaniu

ul. Sokoła i ul. Dworcowej. Przekazał, że dojazd do obu posesji zostanie wykonany obok restauracji chińskiej, co niestety wiąże się z odszkodowaniami dla tych mieszkańców, które zostały założone z p. Skarbnikiem w projekcie budżetu na poziomie ponad 200.000 zł. Dodał, że odbędzie się to w ten sposób, że będą tam pewne wyburzenia, przesunięcie bramek z jednej strony na drugą, zostanie wykonany operat szacunkowy i wycena prac. Przekazał, że Powiat wypłaci mieszkańcom środki na podstawie zawartego z nimi porozumienia. Kolejno przekazał, że nie jest w stanie odnieść się do trzeciego pytania przedmówcy dotyczącego rezerwowej drogi. W związku z powyższym poprosił przedmówcę o doprecyzowanie, o jaką drogę chodzi.

Wicestarosta odnośnie do pytania o szkołę w Woli poinformował, że kwota w kontekście kwoty brutto, głównie stanowi koszty pracownicze, czyli pracowników i nauczycieli. Dodał, że zakłada się, iż do sierpnia 2024 r. szkoła będzie funkcjonować, a o to, czy będzie dalej funkcjonować, wysłane zostało zapytanie do Kuratorium Oświaty o wrazenie opinii na temat szkoły w Woli. Przekazał, że Zarząd Powiatu założył, że jest, to kwota, która pozwoli zabezpieczyć ten czas. Dodał, że nie są, to małe kwoty, ale również w styczniu przewidziane są podwyżki dla nauczycieli, co generuje opłaty, jak również opłaty za energię. Przekazał, że w tym momencie nie potrafi odpowiedzieć na pytanie o sumę dochodów z tytułu dzierżawy pomieszczeń, ale oczywiście przygotuje dokument, żeby najpóźniej na środę przekazać informację w tym temacie.

Radny Alojzy Wojciech w odniesieniu do wypowiedzi Etatowego Członka Zarządu Powiatu przekazał, że budżet przyjmowany jest z określoną datą i na razie żadne inwestycje w Gminie Miedźna nie zostały uwzględnione, a taki jest dokument, natomiast jak będą podejmowane uchwały wprowadzające, to gwarantuje, że będzie za nimi głosował.

Radna Danuta Kocurek zapytała dlaczego pominięte zostały inwestycje drogowe w Gminie Miedźna? Dodała, że wśród inwestycji wymienionych przez Etatowego Członka Zarządu Powiatu zabrakło jeszcze bardzo ważnej inwestycji, gdzie już jest przygotowany projekt, mianowicie chodnika z Miedźnej do Janygowca i połączenie go potem z chodnikiem, który prowadzi do Frydku, co jest ważne. Przekazała, że na chwilę obecną priorytetowe jest bezpieczeństwo na skrzyżowaniu w Gilowicach, zwłaszcza teraz przy budowie S1, kiedy jest bardzo wzmożony ruch w kierunku Międzyrzecza. Dodała, że ostatnio droga z Woli do Międzyrzecza i Bojszów znowu była zamknięta, stąd cały ruch skierowany jest do Gilowic i jest

duża kumulacja pojazdów. Zwróciła uwagę, że decyzja co do skrzyżowania, czy to ma być rondo, czy sygnalizacja świetlna na chwilę obecną jest naprawdę bardzo potrzebna.

Wicestarosta przekazał, że dziś miała miejsce rozmowa Etatowego Członka Zarządu Powiatu z Wójtem Gminy Miedźna, podczas której poruszone zostały powyższe kwestie. Dodał, że jak wspomniał Etatowy Członek Zarządu Powiatu przygotowane zostanie zestawienie inwestycji, które miałyby być brane pod uwagę w gminie Miedźna, więc być może tam jest to, o czym wspomniała przedmówczyni. Dodał, że osobiście nie miał dziś okazji usiąść i porozmawiać na temat rozmowy z p. Wójtem, ale rozumie, że była na tyle owocna, że zostały podjęte decyzje, w jakim kierunku pójść w ramach współpracy z Gminą Miedźna.

Wobec braku dalszych chętnych do zabrania głosu prowadzący obrady podziękował p. Skarbnikowi za omówienie projektu budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2024 rok.

Ad. 3 Sprawy bieżące.

W tym punkcie porządku obrad prowadzący obrady poddał pod głosowanie protokół z posiedzenia **Komisji Finansów** z dnia 23 października br., który był umieszczony na tablicie wraz z porządkiem posiedzenia Komisji, w wyniku przeprowadzonego głosowania ww. protokół został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 7 głosach „za”. Kolejno poddał pod głosowanie protokół z posiedzenia **Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska** z dnia 23 października br., który był umieszczony na tablicie wraz z porządkiem posiedzenia Komisji, w wyniku przeprowadzonego głosowania ww. protokół został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 12 głosach „za”. Następnie poddał pod głosowanie protokół z posiedzenia **Komisji Spraw Społecznych** z dnia 24 października br., który był umieszczony na tablicie wraz z porządkiem posiedzenia Komisji, w wyniku przeprowadzonego głosowania ww. protokół został przyjęty pozytywnie większością głosów przez członków Komisji przy 9 głosach „za” i 1 głosie „wstrzymującym się”. W dalszej kolejności poinformował, że kolejne wspólne posiedzenie Komisji odbędzie się **w dniu 11 grudnia br. o godz. 15¹⁵**, celem przyjęcia opinii Komisji do projektu budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2024 rok oraz w dniu **18 grudnia br. o godz. 15¹⁵**, celem przyjęcia Planów Pracy Komisji na rok 2024 oraz zaopiniowania projektów uchwał Rady przygotowanych na sesję Rady w miesiącu grudniu. Następnie przekazał, że radni mogą składać mailowo do Biura Rady propozycje tematów do planów pracy poszczególnych Komisji.

W wolnych głosach:

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że chciałby, aby została uporządkowana następująca rzecz, mianowicie na początku kadencji sugerował na jednej z pierwszych sesji, że należy przegłębnie Statut Powiatu, bądź regulamin pracy Rady Powiatu, bowiem myślał, że jest takowy, ale okazało się, że nie ma, zaś był takowy w Gminie Miedzna. Dodał, że nigdzie nic nie zostało napisane nt. wspólnego posiedzenia Komisji. Przekazał, że radni coraz częściej spotykają się w tej formule i można byłoby zadać pytanie, co teraz czyni w dobrej wierze, przepraszając jednocześnie prowadzącego obrady, kto zwołuje i prowadzi wspólne posiedzenie Komisji? Dodał, że pyta o to na koniec kadencji, by móc swoim zastępcom zostawić już załatwioną rzecz, żeby było wiadomo, kto zwołuje wspólne spotkanie komisji, kto go prowadzi. Przekazał, że rozumie, iż obecnie jest modne słowo, jak „przewodniczący rotacyjny”, ale osobiście chciałby, żeby nie było takiej potrzeby i było wiadomo, że dane spotkanie prowadzi konkretny Przewodniczący, kto go zwołał i że ono może się odbyć, że mamy tego typu możliwość spotkania się, jako Komisja. Zwrócił uwagę, że na dzień dzisiejszy z żadnego z naszych dokumentów, to nie wynika i gdyby np. zapytać, dlaczego dziś Komisję prowadzi Przewodniczący Komisji Finansów, to byłaby wątpliwość, bo osobiście mógłby przyjść i powiedzieć, że osobiście proponuje na prowadzącego Przewodniczącego Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Zapytał, czy można przeprowadzić takie głosowanie?

Prowadzący obrady przekazał, że można złożyć wniosek.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że chodzi o to, by to ustalić i zapisać, by nie musiało dochodzić do niepotrzebnych sporów. Przekazał, że nie chodzi o to, aby robić, to w obecnej kadencji. Dodał, że chodzi o wprowadzenie takiego zapisu, który również ten problem rozwiąże, prosto, paroma zdaniem i jasno, bo na ten moment nie jest, to zrobione, a jak widać spotkań wspólnych jest coraz więcej. Kolejno przeprosił, że w ogóle o tym mówi, ale takie uwagi pokazują się jemu, bo tak powinno być. Dodał, że mówi od razu, że można, to zrobić w Statucie albo w regulaminie pracy Rady, którego nie mamy i mieć nie musimy.

Wobec braku dalszych chętnych do zabrania głosu prowadzący obrady podziękował członkom Komisji Finansów oraz Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska za udział w obradach, zamykając część wspólnego posiedzenia Komisji

Stałych Rady. Kolejno poinformował, że dalsza część Komisji dotyczy Komisji Spraw Społecznych, w związku z czym poprowadzi ją Przewodniczący tej Komisji.

Ad. 4 Podsumowanie naboru w nowym roku szkolnym 2023/2024 - kierunki kształcenia w szkołach prowadzonych przez Powiat Pszczyński. Informacja o stanie realizacji zadań w roku szkolnym 2022/2023 przez placówki oświatowe prowadzone przez Powiat Pszczyński.

Zgodnie z czwartym punktem porządku obrad Prowadzący obrady udzielił głosu p. Krystynie Świerkot-Żmij Naczelnikowi Wydziału Oświaty, celem podsumowania naboru w nowym roku szkolnym 2023/2024 - kierunków kształcenia w szkołach prowadzonych przez Powiat Pszczyński oraz przedstawienia informacji o stanie realizacji zadań w roku szkolnym 2022/2023 przez placówki oświatowe prowadzone przez Powiat Pszczyński.

Naczelnik omówiła powyższe, zgodnie z **załącznikiem nr 4 do protokołu**.

W dalszej kolejności prowadzący obrady otworzył dyskusję. Dodał, że jest to trudny rok, o czym wiedzą wszyscy, co było już wielokrotnie powiedziane, więc jego zdaniem nie ma co bić przysłowiowej piany, w przyszłym roku też będzie ciężko, więc nie jest źle.

Naczelnik przekazała, że ważnym jest, aby nauczyciele zachowali pracę. Dodała, że w tym roku jest zgoda na to, żeby nauczyciele mieli wyższy wymiar godzin, w związku z powyższym być może nie będzie tragicznych sytuacji, że trzeba będzie zwalniać nauczycieli, wręcz odwrotnie zawodowcy zawsze są mile widziani, zaś jeśli chodzi o przedmioty ogólnokształcące wyraziła nadzieję, że nie będzie dużych kłopotów.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że jak będzie spadek uczniów w ogóle w Polsce, dojdzie do tego, że będziemy musieli ograniczać w ogóle zasoby. Zapytał, czy oznacza, to że będą zwolnienia w edukacji, jak to będzie wyglądało? Dodał, że jeśli spada drastycznie liczba uczniów, to wygląda na to, że również szkoły będą musiały być likwidowane. Dodał, że mówi o tym w nawiązce, ale na pewno jest, to niepokojące. Przekazał, że mówi się o tym, że jest mało nauczycieli, za chwilę będzie ich za dużo, bo nie będzie uczniów i tak na okrągło.

Prowadzący obrady w odniesieniu do wypowiedzi przedmówcy przekazał, że nie ma sensu dyskutować nad tym zbyt długo i ze swojego punktu widzenia może powiedzieć, że nie ma takiego zagrożenia, że trzeba będzie nauczycieli zwalniać,

bo ten rocznik jest duży i tak szybko nie wyjdzie ze szkół, z tego co pamięta również były takie załamania, nie było jednego rocznika, kiedy wchodziły gimnazja i szkoły techniczne utrzymały się, więc nie ma problemu. Kolejno przekazał, że patrząc na demografię, jest ona w miarę stabilna. Dodał, że p. Naczelnik powiedziała, że mamy około 1200-1300 absolwentów, więc powinno się, to wyrównać, po prostu reformy chaotycznie wprowadzane, powodują takie zawirowania.

Wicestarosta przekazał, że przedmówca w zasadzie powiedział już, to co osobiście chciał powiedzieć, ale dopowie, że jest przygotowane rozeznanie na 11 lat do przodu, stanowiące o tym, ilu uczniów będzie kończyło szkoły podstawowe i rzeczywiście jest, to dosyć stabilna liczba, w Powiecie raczej będziemy zmierzali w kierunku udogodnień w szkołach, tzn. pojawi się trochę więcej miejsca dla uczniów. Dodał, że obecny rok jest bardzo trudnym, ale następne lata poza następnym, o którym wspomniała p. Naczelnik będą fajne, a uczniowie będą mieli dokąd chodzić i uczyć się, nie będą już zbyt zatłoczone korytarze. Podkreślił, że przez najbliższe 11 lat mamy w Powiecie bardzo stabilną sytuację. Dodał, że w tym roku nauczyciele mieli możliwość otrzymania ponad 1,5 etatu do pracy, więc to, że spadnie ilość oddziałów spowoduje, że wrócimy tylko do poprzedniego stanu. Przekazał, że w tym przypadku Ministerstwo zrobiło fajny ruch, pozwalając nauczycielom przez rok uczyć na powyżej 1,5 etatu, stąd braki nauczycielskie występują tylko w niektórych przedmiotach, czy zawodach, ale póki co dyrektorzy dają sobie z tym dosyć fajnie radę.

Naczelnik podkreśliła, że osobiście jest pełna podziwu dla nauczycieli, ponieważ analizując ich kariery zawodowe widzi, że mają wiele różnych możliwości podjęcia dodatkowej pracy, bowiem nie są absolwentami jednego, czy dwóch kierunków studiów, ale ukończyli po trzy, cztery kierunki, adekwatnie do potrzeb, jakie są w naszych szkołach. W związku z powyższym przekazała, że jeśli chodzi o zapewnienie pracy dla nauczycieli, to dzięki ich zaangażowaniu właśnie w zdobywanie kolejnych kwalifikacji, obaw jest mniej, bo w ostatnich latach naprawdę wiele się podziało i nauczyciele chętnie podejmują dodatkowe kwalifikacje. Dodała, że w szkołach jest sporo uczniów z orzeczeniami o potrzebie kształcenia specjalnego, o potrzebie organizowania dodatkowych zajęć, do których nauczyciele zdobywają kwalifikacje, dlatego jest pełna podziwu dla nich. Zwróciła uwagę, że ponad połowa absolwentów szkół podstawowych wybiera szkoły powiatowe, a jest jeszcze druga część, czyli grupa, o którą można zawalczyć. Dodała, że Powiat Pszczyński złożył wniosek na ponad 6.000.000 zł dla kolejnej szkoły na budowę

pracowni, na dodatkowe wyposażenie, czy przebudowę szkoły, co jest fajną sprawą, która przyciąga kandydatów. Przekazała, że prowadzone są rozmowy z dyrektorami szkół podstawowych, stąd wie, jakie są oczekiwania i bardzo dobrze, to oceniają. Dodała, że zawsze mówi, że gdyby absolwenci szkół podstawowych w 100% wybrali szkoły w Powiecie Pszczyńskim, trzeba byłoby wybudować jeszcze jedną szkołę.

Wobec braku dalszych chętnych do zabrania głosu prowadzący obrady podziękował p. Naczelnik za głos w dyskusji i udział w posiedzeniu, po czym zamknął część posiedzenia Komisji z udziałem członków Komisji Spraw Społecznych.

Posiedzenie Komisji zakończono o godz. 15⁵².

Prowadzący wspólne posiedzenie

Przewodniczący Komisji Finansów

Waldemar Lipus

Protokołowała: Aleksandra Folek-Krupnik